



## **Pojęcie wychowawca w tekście „Prawo dziecka do szacunku” Janusza Korczaka**

### **STRESZCZENIE**

---

**CEL NAUKOWY:** Cel naukowy artykułu to opis zwerbalizowanego w nim pojęcia wychowawcy.

---

**PROBLEM I METODY BADAWCZE:** Problem postawiony w pracy dotyczy tego, jak Janusz Korczak oceniał postawy wychowawców w stosunku do dziecka. Metoda przyjęta w trakcie tworzenia artykułu to analiza semantyczna i strukturalna tekstu pedagogicznego.

---

**PROCES WYWODU:** Artykuł przynosi analizę wypowiedzi narratora dotyczących negatywnego stosunku wychowawcy do dzieci.

---

**WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ:** Analizowany dawny tekst naukowy z zakresu pedagogiki przynosi wciąż aktualne ustalenia dotyczące praktyki pedagogicznej.

---

**WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE:** Teksty pedagogiczne Janusza Korczaka powinny się obowiązkowo znajdować w kanonie lektur teoretyków i praktyków wychowania.

---

→ **SŁOWA KLUCZOWE: POJĘCIE, PEDAGOGIKA, HISTORIA WYCHOWANIA, WYCHOWAWCA**

### **ABSTRACT**

---

*The Concept of Educator in the Text “Prawo dziecka do szacunku” by Janusz Korczak*

**RESEARCH OBJECTIVE:** The scientific aim of the article is to describe the term educator verbalized in it.

---

**THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS:** The problem posed in the paper concerns the answer to the question how Janusz Korczak assessed the attitudes of educators towards the child. The method adopted during the preparation of the article is the semantics and structural analysis of the pedagogical text.

---

**THE PROCESS OF ARGUMENTATION:** The article analyzes the narrator's statements regarding the educator's negative attitude towards children.

---

---

**RESEARCH RESULTS:** The analyzed old scientific text in the field of pedagogy, still brings up-to-date findings regarding pedagogical practice.

---

---

**CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:** Janusz Korczak's pedagogical texts should be included in the reading canon of theoreticians and practitioners of education.

---

---

→ **KEYWORDS:** CONCEPT, EDUCATION, HISTORY OF EDUCATION, EDUCATOR

## Wprowadzenie

Przedmiotem analizy pojęciowej jest wydany w roku 1929 utwór *Prawo dziecka do szacunku* Janusza Korczaka. We wstępie do *Pedagogiki żartobliwej* z roku 1939 wybitny pedagog pisze, że treści zawarte w analizowanej książce były prezentowane w formie wykładowej, por.: „Streszczając cykl wykładów w krótkiej broszurze, dałem nagłówek: «Prawo dziecka do szacunku». Myśl przewodnia: dziecko jest równo nam wartościowym człowiekiem” (Korczak, 1939, s. 5).

## Cel badań i metodologia przyjęta w pracy

Cel naukowy artykułu to opis zwerbalizowanego w nim pojęcia wychowawcy.

Problem postawiony w pracy dotyczy odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, jak Korczak oceniał postawy wychowawców w stosunku do dziecka. Metoda przyjęta w trakcie tworzenia artykułu to analiza semantyczna i strukturalna dawnego tekstu pedagogicznego.

## Pojęcie wychowawca

Zasadniczą część książki Korczaka *Prawo dziecka do szacunku* to opis negatywnych zachowań i postaw „złego” dorosłego w stosunku do „dobrego” dziecka zaprezentowany w tym celu, aby pokazać, jakich praw domaga się autor dla dzieci. Dorosły występuje w tekście w roli rodzica wychowawcy, wychowawcy sprawującego opiekę nad dziećmi w domu swego chlebobdawcy oraz nauczyciela. Samo zaś dziecko opisane jest w analizowanym tekście jako członek rodziny, wychowanek, uczeń i kolega. Tak dokładny opis dziecka i dorosłego, jaki zaprezentował autor w swojej pracy, to nie tylko wynik jego zaangażowanej działalności wychowawczej, kształcącej i opiekuńczej, ale także rezultat

głębokiego wglądu w to, jak się czuł sam, będąc dzieckiem, a także dogłębnej refleksji nad własnym stosunkiem jako dorosłego do wychowanków.

Sporo uwagi w swoim opracowaniu Korczak poświęca opisowi tego, w jaki sposób dorośli kontrolują dziecko, traktując je jak potencjalne źródło zagrożenia: „Pilnować, na chwilę nie spuszczać z oka. Pilnować, nie pozostawiać samego. Pilnować, nie odstępować. Przewróci się, uderzy, skaleczy, zabrudzi, wyleje, podrze, złamie, zepsuje, zarzuci, zgubi, ogień zaprószy, wpuści do domu złodzieja. Zaszkodzi sobie, nam, o kalectwo przyprawi: siebie, nas, towarzysza zabawy” (Korczak, 1929, s. 12). Opiekując się dziećmi, kształcąc je i wychowując, rodzice mają poczucie nieograniczonej władzy nad nimi: „(...) nasze dzieci, nasza własność – wara” (Korczak, 1929, s. 9). Korczak obnaża więc to, w jak negatywny sposób dorośli myślą o dziecku. W usta opiekunów autor wkłada negatywne określenia, którymi dorosły opatruje dziecko w kontekście sprawowanej przez siebie kontroli: „Podejrzany człowiek pierwotny. Zda się uległy, niewinny, w istocie przebiegły, podstępny. Potrafi wyslizgnąć się spod kontroli, uspić czujność, oszukać. Zawsze ma w pogotowiu wymówkę, wykręt; ukryje i zgola skłamię. Niepewny, wątpliwość budzi” (1929, s. 13). Zwraca też uwagę na ambiwalencję uczuć opiekunów żywionych do dziecka. Z jednej strony dzieci są bowiem: „(...) osłodą, otuchą i nadzieją, radością i wypoczynkiem, jasnym blaskiem życia”, jednak z drugiej traktowane są jako „(...) ciężar, zawada, niewygodny dodatek” (Korczak, 1929, s. 15). Odwołuje się tutaj do sposobu postrzegania rzeczywistości funkcjonowania rodziców z małym dzieckiem, dla których okres prenatalny jest okresem „zamieszania i ograniczeń”, a wczesny okres dzieciństwa to „niespokojne noce i nadprogramowy wydatek” (Korczak, 1929, s. 15) z powodu chorób dziecka. I pisze: „Wraz z kwaśnym zapachem pieluch i przenikliwym krzykiem noworodka zadźwięczał łańcuch niewoli małżeńskiej” (1929, s. 15). Dorośli żywią urazę do małego dziecka także za to, że śpi nie wtedy, gdy to jest oczekiwane, je nie tak, jak tego sobie życzą dorośli, i za to, że jest powodem kłótni między dorosłymi (por. Korczak, 1929, s. 16). Korczak, doskonały obserwator języka, przytacza frazę nadużywaną przez dorosłych: „Już przecież powinno” (1929, s. 17), poprzez którą rodzic wyraża swoje uczucie zawodu z tego powodu, że rozwój dziecka nie przebiega według jego oczekiwań.

Określenia dziecka używane przez nieżyczliwego mu opiekuna to np: „banda, zgraja” (Korczak, 1929, s. 19), „mały intrygant” (s. 16), „mały niechluj-despota” (s. 15), „młode budzi niepokój” (s. 8), „naiwne” (s. 7, 10), „nie dzieci – a żywioł” (s. 19). Korczak zwraca też uwagę na ambiwalencję w postrzeganiu dziecka przez dorosłych: „Nic to. Kochamy dzieci. Mimo wszystko są osłodą, otuchą i nadzieją, radością i wypoczynkiem, jasnym blaskiem życia. Nie płoszymy, nie obarczamy, nie nękam; czują się swobodne i szczęśliwe... Czemu jednak – jakby ciężar, zawada, niewygodny dodatek? Skąd niechętna opinia o kochanym dziecku?” (1929, s. 15).

Znany pedagog, podejmując się zadania obrony dzieci przed dorosłymi, pokazuje, że niesłusznie oskarża się je w sytuacji, gdy w dorosłej społeczności są „(...) niedbalcy i lekkomyślni, łakomi, smakosze, głupcy, lenie, hultaje, awanturnicy, niesumienni, oszuści, pijacy, złodzieje” (Korczak, 1929, s. 23), „uparci, grymaśni, zaczepni, kapryśni” (s. 34).

Dzieciom nie wolno krytykować dorosłych, gdyż „(...) pod groźbą najwyższej urazy broniemy tajemnic panującego klanu, kasty wtajemniczonych – poświęconych w wyższe zadania. Tylko dziecko wolno obnażyć bezwstydnie i postawić pod pręgierz” (s. 23). Według wybitnego pedagoga głupota rozkłada się po równo tak w społeczności dorosłych, jak i dzieci: „Przystrojony w purpurę lat, jakże często narzucamy bezmyślne, bezkrytyczne, niewykonalne przepisy. Zdumione staje niekiedy rozumne dziecko wobec napastliwej, leciwej, urągliwej głupoty” (1929, s. 27).

Janusz Korczak zastanawia się także nad tym, w jaki sposób profesjonalni wychowawcy realizują swoje zadania opiekuńcze, wychowawcze i kształcące. Wypalenie zawodowe wychowawcy wyraża się poprzez negatywne postrzeganie swego zawodu: „kogo Bóg chce ukarać, robi go wychowawcą” (Korczak, 1929, s. 18), nuży go dziecko „ruchliwe, hałaśliwe, ciekawe życia i jego zagadek, męczą pytania i zdziwienia” (Korczak, 1929, s. 18). Wyroki ferowane przez wychowawcę i kary skutkują według Korczaka rzadszymi, ale silniejszymi wybrykami nudy i buntu wśród dzieci. Podaje powody upadku wychowawcy: „lekceważy, nie ufa, podejrzewa, śledzi, przytłępuje, karci, oskarża i karze, szuka dogodnych sposobów, by zapobiec; coraz częściej zabrania i bezwzględnie zmusza, nie widzi wysiłku dziecka, by zapisać starannie kartkę papieru lub godzinę życia; stwierdza oschle, że źle” (1929, s. 18). Problemy tego typu narastają wtedy, gdy wychowawca podejmuje się opieki nad grupą dzieci, która „trzymaana w ryzach surowego rygoru” staje się „rozzuchwalona i zrażona” i organizuje się na „zasadach bandyckiej przemocy” (Korczak, 1929, s. 19). Wychowawca, aby złamać opór grupy, hersztów przekupuje przywilejem, dobiera konfidentów, karze surowo i niesprawiedliwie. Narrator walczy z przekonaniem, że „życzliwość rozzuchwała dzieci, że odpowiedzią na łagodność będzie bezkarność i nieład” (Korczak, 1929, s. 20). Wyraźnie jednak odróżnia „dobroć od niedbalstwa, niedołęstwa i bezradnej głupoty” (Korczak, 1929, s. 20).

Autor w chwili wydania książki miał 50 lat i dysponując ogromnym doświadczeniem w zakresie opieki nad grupami dzieci, stwierdza: „Lata pracy potwierdzały coraz oczywiście, że dzieci zasługują na szacunek, zaufanie i życzliwość, że miło z nimi w pogodnej atmosferze łagodnych odczuwań, wesołego śmiechu, rzeźkich pierwszych wysiłków i żdziwień, czystych, jasnych, kochanych radości, że praca rażąca, owocna, piękna” (1929, s. 21). Głos narratora, który bierze w obronę dzieci, jest bardzo dobrze słyszalny. Pisze on między innymi to, że dzieci stanowiąc „dużą odsetkę ludzkości (...) były, będą i są”, a „wiek dziecięcy to długie, ważne lata życia, człowieka” (1929, s. 25). Dziecko jest „ambitne”, „ciekawe życia i jego zagadek”, „krytyczne”, „poważne”, „rozumne”, „ruchliwe”, „skupione”, „spokojne”; „dzieci – księżęta uczuć, poeci i myśliciele” (Korczak, 1929, s. 43).

Janusz Korczak staje więc w obronie „zaniedbanych, wyzyskiwanych, deprawowanych, maltretowanych, ludu dziecięcego, narodu matorosłego, klasy pańszczyźnianej” (1929, s. 26).

## Wnioski końcowe

Dokonania pedagogiczne Korczaka sytuują się w kręgu zainteresowań głównie specjalistów z zakresu pedagogiki opiekuńczej i teorii wychowania, jednak jak wynika z przedstawionych analiz, niektóre z prowadzonych przez niego badań mogą być inspirujące również dla pedeutologów.

## BIBLIOGRAFIA

Korczak, J. (1929). *Prawo dziecka do szacunku*. Wydawnictwo J. Morkowicza; Nakład T-wa Wydawniczego w Warszawie.

Korczak, J. (1939). *Pedagogika żartobliwa. Moje wakacje. Gadaninki radiowe Starego Doktora*. Towarzystwo Wydawnicze w Warszawie.

## Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License  
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>